Nr. 126. Dnia 7 maja. Sobota. Dnia 25 kwietnia (7 maja) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Eufrozyny P.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 9 r.	Środa: Mamerta Biskupa.
Niedziela: *Stanisława Biskupa.*	Zachód " " 7-ej " 23.	Zachód " 10 " 2 r.	Czwartek: Pankracego M.
Poniedz.: Grzegorza Bisk.	Długość dnia godzin 14 " 2.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 11 (st. 5 c. 1).	Piątek Serwacego B.
Wtorek: Antonina B. W.	Przybyło " " 7 " 24.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5°.	Sobota Bonifacego M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomiły św.; jutro Stanisława św.

Zgromadzenia: Piętnaste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa przędzalni bawełny, tkalni i blicharni „Zawiercie". (Lokal Towarzystwa, Nowozielna 46—2 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Widowiska: Przedstawienie dramatyczno-muzyczne. (Lokal muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Żydówka" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta); jutro trzecie przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Król Lear";— Rozmaitości: dziś „Bawidełko"; jutro „Teść";— Nowy: dziś „Miss Helyet"; jutro „Miss Helyet". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 6028 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na jesieni w komitecie ministrów roztrząsana będzie kwestja rozlokowania fabryk i zakładów przemysłowych w miastach, z uwzględnieniem warunków sanitarnych i bezpieczeństwa mieszkańców. Przeciw urzeczywistnieniu projektu już opracowanego dotychczas silnie protestują niektóre instytucje przemysłowe i handlowe.

= *Now. wr.* donosi, iż istnieje projekt otwarcia stacyj antropometrycznych w różnych miastach w obrębie państwa, a pomiędzy innemi: w Warszawie, Kijowie i Odessie.

= Ponieważ projekt ustanowienia stałych lekarzy cechowych dla użytku członków zgromadzeń rzemieślniczych dla braku funduszów spełznął na niczem, przeto mają być przyjęte oferty tych lekarzy, którzy zgodzą się udzielać bezpłatnej pomocy; jednocześnie właściciele aptek będą proszeni o ustąpienie procentu na lekarstwach, wydawanych dla rzemieślników, należących do cechu.

= Skutkiem opieszałości znacznej liczby właścicieli domów w uiszczaniu opłaty za wodę, magistrat uczuł się zmuszonym do energicznego kroku, mianowicie do zamknięcia kranów w razie, jeżeli należności za r. 1891-szy przed 10-ym b. m. nie będą wniesione do kasy miejskiej.

= Z rozkazu p. oberpolicmajstra wszystkie zakłady garbarskie na Nowolipiu zobowiązane są, w razie, jeżeli nie posiadają urządzeń kanalizacyjnych, do wywożenia nieczystości w beczkach za miasto. Ponieważ warunek ten wydał się bardzo uciążliwym, przeto złożoną została na ręce pana prezydenta miasta prośba pięciu właścicieli garbarni i jednego właściciela domu w tej dzielnicy o wyjednanie zwłoki kilkomiesięcznej. Panowie: bracia Jeromin, Blunk, Gerond, Schmolhofer, Tadeusz Mathya i Gliszczyński zapewniają w swojem podaniu, że niezwłocznie przystąpią do skanalizowania fabryk i że odnośne kosztorysy już przedstawione zostały zarządowi kanalizacji do zatwierdzenia.

= Z powodu ukończenia robót brukarskich ulica Muranowska od Dzikiej do Pokornej dla przejazdu została otwartą.

= Dowiadujemy się, że kursowanie starych niewygodnych dorożek, tak jedno jak i parokonnych, ma być dozwolone tylko na jeden rok, poczem wszyscy właściciele zostaną obowiązani do kupienia nowych dorożek według przyjętego i zatwierdzonego typu.

= Na wystawie ogrodniczej w Łodzi wystąpi po za konkursem redakcja *Ogrodnika polskiego*, która przedstawi komplet swych roczników i wydawnictw, narzędzia ogrodnicze i nasiona; nadto p. Jankowski ze swego sadu w Jankowie nadeszle doborową kolekcję różnych owoców.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warsz. Towarzystwie dobroczynności zaproszone zostały na opiekunki ochrony 23-ej panie: Jadwiga Makowiecka i Józefa Kassiusz, na opiekuna ochrony 27-ej i 28-ej p. Emiljan Konopczyński, na lekarzy do ochrony 27-ej dr. Bolesław Dzierżawski, do ochrony 28-ej dr. Aleksander Hewelke, a do przytułku dla dziewcząt przy ulicy Cichej dr. Antoni Estrejcher; dwom wychowankom z zakładu sierot dziewcząt zezwolono na oddanie do służby.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż d. 15-go b. m., tj. od dziś za tydzień, wychowańcy IV-go gimnazjum warszawskiego z lat 1876—1878-go roku zbierają się w kościele św. Aleksandra na wotywie św. o godz. 10-ej zrana.

= W wiadomości o otrzymaniu przez redaktora *Ogrodnika polskiego*, p. Edmunda Jankowskiego nowej godności zaszła pomyłka, a mianowicie p. Jankowski został mianowany członkiem-korespondentem Towarzystwa pomologicznego w Petersburgu, a nie pszczelniczego.

= W d. 5-ym b. m. zmarł po długich cierpieniach ś. p. Karol Taychert, starszy zgromadzenia tokarzy i obywatel tutejszego miasta, dożywszy sędziwego wieku 76 lat. Nieboszczyk tak dla głębokiej znajomości fachu, jak i gorliwości o dobro zgromadzenia przez kolegów wielce był cenionym.

43)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Niedosyć było ofiary ze strony Albiny, iż w naradzie tej musiała być pomocą Bożakowi przeciwko sobie (całkiem się już sama wyrzekła wszelkich nadziei), ale tak ją prosić, zaklinać zaczął, modlić się, iż musiała przyrzec mu na pensję do Ż. sama odwieźć Kamilkę.

Potrzeba było na to zezwolenia sędzinej, która nietylko że je dała chętnie, ale ofiarowała się sama towarzyszyć Albinie, co Bożak przyjął z wdzięcznością, oświadczając, iż da powóz, konie, ludzi i prosi, aby mógł na siebie wziąć koszta podróży.

Tak tedy wyjazd został postanowiony, a Albina otrzymała umocowanie wyboru pensji, choćby jaknajdroższej, lecz jaknajlepszej.

Wistocie, inaczejby się może nie podjęła tego posłannictwa.

W mieście znalazły się tylko dwa takie zakłady naukowe dla kobiet: jeden czysto spekulacyjny i oddawna już istniejący, który niczem się nie odznaczał, oprócz że właścicielka dom sobie już wymurowała własny; drugi, od niedawna założony, miał być prowadzony przez biedną wdowę, która własne tylko dzieci zamierzała w ten sposób łatwiej i lepiej wychować. Była to kobieta zacna, z sercem macierzyńskiem, trochę może za łagodna, a co gorzej, niedoświadczona. Chęci jej, gorliwość, dobra wola musiały czego brakło zastąpić.

Albina przez dwa dni całemi godzinami siedziała z nią na rozmowach, starając się jej dać wskazówki, które uważała za niezbędne.

Dziewcząt, oprócz dwóch córek samej pani, pięć tylko było w zakładzie, wszystkie znacznie młodsze od Kamilki, a daleko od niej umiejące więcej. Utrudniało to zadanie pani Wernerowej, ale też warunki, jakie Bożak ze swej strony ofiarował, płaciły za trud sowicie.

Przez cały ciąg podróży i pobytu w miasteczku, sędzina ze zdumieniem widziała Albinę nadzwyczaj zmienioną, rozgorączkowaną, niespokojną i wyłącznie prawie zajętą Kamilką, którą poznać i wybadać się starała.

Mimowoli wkradało się w to i pewne uczucie zazdrości, i ciekawość tajemnicy tego uroku, jaki dziewczę miało dla Bożaka.

Albina nie mogła jeszcze zrozumieć, jak ta istota, wpół uśpiona, nierozpowita, na Bożaku czyniła wrażenie, czem go ku sobie tak pociągała. Dla niej było to i pozostało niewytłumaczonem.

Kamilka była bardzo ładną, a co gorzej, zawczasu zdawała się nadto wiedzieć o tem i zajmować się pięknością swoją.

Serce jej dobrem być mogło, ale się go dopatrzeć w niej nie umiała Albina. Po Młynyskach nie wylało dziewczę ani łezki, rwało się do nowego życia, a nadewszystko do nowych sukienek, stroików i może znajomości.

Do nauki szczególnego nie objawiała pociągu, ale pojmowała i przyswajała sobie łatwo co słyszała, i umiała zręcznie zużytkować.

Słowem, dziewczę to pozostało dla niej zagadką.

Rok następny, przebyty na pensji, miał stanowić o tem, co z niej wyrosnąć miało i jaki charakter mógł się wyrobić z tych nasion, które prawie każdy człowiek na świat z sobą przynosi, a z nich jedne w nim zamierają, drugie do życia prawo mają.

Sędzina dla siebie i córki skorzystała z pobytu w większem mieście; porobiła sprawunki, zabawiła Jadwisię, wracała szczęśliwa. Albina, jak wyjechała smutną, tak z tem uczuciem powitała Sosenki.

„Kochana Lucynko! — pisała do przyjaciółki. — Obarczam cię listem, bo tak mi ciężko na duszy i smutno, taką walkę i bój kryję w sobie, iż się z tobą podzielić muszę... biedą moją!

„Muszę się pozbyć tego uczucia, które los zdawał się naumyślnie przez jakiś czas podsycać, aby mi dziś się go boleśniej wyrzec przyszło.

„Kochałam oddawna Bożaka, ale gdybym go tu nie spotkała i nie złudziła się jego nadzwyczajną dobrocią dla mnie, która mi się czem innem wydała, byłaby ta moja biedna miłość zwolna zeschła, jak zerwany kwiatek, włożony do zielnika...

„Zjawienie się Onufrego tutaj odżywiło we mnie uczucie, rozbudziło nadzieje, rozmarzyło mnie okrutnie, po to tylko, aby mi dzieciak ładny, stworzenie głupiutkie... istota, która nie ma nic za sobą, prócz twarzyczki różowej i uśmiechniętej, odebrała mój skarb...

„A!... tak mi się go wyrzec trudno!... tak trudno..

„Powiadam sobie stokroć, że powinnam się zdobyć na ten heroizm, aby, widząc go w niej rozkochanym, szczęście mu własnemi rękami wyrobić, starać się Kamilkę podnieść, wykształcić, uczynić godną jego

„Tak rozumiem mój obowiązek, ale mi się serce krwawi. Wyrzec się go, oddać go jej, pomagać do zabicia... siebie. Tak, bo to będzie samobójstwo szczęścia mojego.

„Gdyby nie ona, jestem pewna, że serce jego byłoby się ku mnie zwróciło, gdyby nie ona.

„Postanowiłam przez ten rok próby przypatrywać się jej, doglądać i po roku...

„A! nie wiem, co będzie po roku! Dlaczegóż ja koniecznie mam do tego pomagać, co mnie zabija? Mogę się ztąd oddalić, nie wiedzieć, nie patrzeć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskiej, inżenier-technolog Maciej Paszkowski, wczoraj powrócił z urlopu i objął obowiązki służbowe. W nadchodzący poniedziałek ma przyjechać z Petersburga prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżenier Kossuth. Jednocześnie też ma powrócić z Petersburga naczelnik rachuby centralnej tej kolei, p. Rapaport.

= Bawi w Warszawie znany malarz monachijski, p. Franciszek Ejsmond.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim, złożono zwłoki ś. p. Adama Malinowskiego.

Pochodowi żałobnemu towarzyszyło liczne grono kolegów i przyjaciół zmarłego.

Na trumnie pomiędzy innemi, złożono wieniec od współpracowników dekoratorni teatrów, którzy się też stawili w komplecie.

= Z teatru.

* Panna Lantes i p. Prévost dadzą się dzisiaj słyszeć w „Żydówce".

* „Bawidełko" Lubowskiego ukaże się dzisiaj na deskach teatru Rozmaitości.

* W teatrze Nowym dzisiaj po raz ósmy z rzędu wodewil ze śpiewami p. t. „Miss Helyet".

* Z personelu naszej sceny ubywa świeżo p. Leontyna Dąbrowska, solistka baletu warszawskiego.

Przez ciag swej karjery scenicznej, p. D. wyróżniała się wybitnemi zdolnościami mimicznemi, które umiała należycie wyzyskać i uwidocznić w szeregu postaci, jak: Esmeralda, Katarzyna i t. d.

Opuszczając scenę, p. Dąbrowska pozostawia wspomnienie pracowniczki w zakresie swoim nader uzdolnionej i pracowitej.

* Początek przedstawień w teatrach naznaczono na godz. 8-mą, zacząwszy od środy przyszłego tygodnia.

Jedynie tylko wielkie opery i tragedje, wystawiane w teatrze Wielkim, rozpoczynać się będą o godzinie $7\frac{1}{2}$.

= Z muzyki.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż p. Stanisława Sułkowska, pianistka, w wieczorze dzisiejszym w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa udziału nie przyjmuje.

= Wycieczka cyklistów.

W niedzielę, d. 8-go b. m., członkowie klubu cyklistów urządzają dwie wycieczki.

Jedna partja wyruszy ku Małkini o godz. 7-ej rano, z klubu na Marszałkowskiej, druga do Bielan—Nowego Dworu o godz. 8-ej rano, także z klubu.

Tego rodzaju wycieczki dokonywane będą w sezonie wiosennym i letnim stale co niedziela i w święta, o ile pogoda dozwoli.

= W przejeździe.

Przez dzień wczorajszy bawili w naszem mieście pp.: Jan Leiter i Michał Czosnowski, mieszkańcy powiatu hrubieszowskiego, uprawiający sport welocypedowy.

Turyści przedsięwzięli na rowerach daleką wycieczkę.

Obecnie udają się do Berlina, a następnie skierują drogę przez Wrocław, Kraków, Lwów, do Tomaszowa.

Cała podróż została obliczona na cztery miesiące, włączając w to dłuższy pobyt w powyżej wymienionych miastach.

Dotychczasową przeszło 30-milową drogę do Warszawy turyści przebyli bez zmęczenia i wczoraj po południu wyjechali z zamiarem przenocowania w Sochaczewie.

= Próba maszyny.

Wszystkie trzy maszyny do pompowania wody dla wodociągów warszawskich pochodzą z fabryki angielskiej pod firmą James Watt et Comp.

Dwie pierwsze funkcjonują od dłuższego czasu, trzecia ustawiona została niedawno.

Przy zakupieniu trzeciej maszyny zastrzeżony był warunek, że przed ostatecznem przyjęciem dokonane będą przez specjalistów próby, dla sprawdzenia o ile maszyna odpowiada warunkom, określonym w kontrakcie.

Ponieważ wszystkie maszyny są jednakowego typu i konstrukcji, próba dokonana na maszynie trzeciej posłużyła zarazem za sprawdzian dla dwu pierwszych.

Dla dokonania prób zaproszeni zostali rzeczoznawcy z grona tutejszych technologów i chemików, z pomiędzy których wymieniamy: pp. Altdorfera, Wojno, Rozmana, Natansona, Kucharzewskiego, Schenfelda i Mościckiego.

Fabrykę angielską reprezentował p. I. W. W. Mac Donald.

Zebrani inżenierowie utworzyli komisją pod przewodnictwem p. Kucharzewskiego, która na paru przedwstępnych posiedzeniach ułożyła program mających się dokonać prób.

Przebieg odbytych prób, które trwały cztery tygodnie w najogólniejszych zarysach przedstawia się, jak niżej:

1) Sprawdzono wydajność maszyny; 2) dokonano dwie próby, co do ilości zużytego węgla (próba następna z węglem powtórzoną została w tydzień po pierwszej); 3) maszyna puszczoną została w ruch pierwszego dnia próby i działała przez cały miesiąc; wreszcie 4) wprowadzono w ruch dwie maszyny przy użyciu pary z trzech kotłów. Doświadczenie to miało na celu przekonanie się, czy para z trzech kotłów wystarczy dla dwu maszyn, pracujących pełną siłą (efektem) przy ciśnieniu maksymalnem.

W Warszawie, o ile pamiętamy, tak poważnych prób z maszynami nie odbywano, pożądanemby więc było, aby komisja wyniki swych badań ogłosiła drukiem.

= Nieprzyjaciel dzieci.

Jeden z właścicieli kamienic w pobliżu placu Trzech Krzyży sporządził kontrakty najmu mieszkań z dodaniem następującego paragrafu:

„Lokatorzy nie mogą być dzietni, t. j. uważając za dzieci niemowlęta i starsze aż do lat 18-tu. W razie urodzenia się dziecka, podczas zajmowania lokalu, właściciel będzie mocen od najbliższego rozpoczynającego się kwartału mieszkanie wypowiedzieć."

Jakkolwiek przysłowie powiada: „wolnoć Tomku w swoim domku", nie możemy przecież zrozumieć, zkąd się u pana kamienicznika, *nb.* mieszkającego po za Warszawą, bierze taka nienawiść do dzieci?

= Kradzież.

W dniu onegdajszym wychodzący z koncertu orkiestry Bullerjahna p. Witold Biernacki, uczuł w kieszeni cudzą rękę.

Zanim p. B. zdołał przytrzymać rzezimieszka, tenże zniknął w ciemnościach, unosząc pugilares zawierający 150 rs.

= Nieostrożna jazda.

Na Saskim Placu dorożkarz № 555 najechał gwałtownie na furgon pocztowy.

Powożący Józef Górecki, wskutek gwałtownego wstrząśnięcia spadł z kozła i boleśnie się potłukł.

Na Solcu Joanna Paździerska, żona kolonisty z Mokotowa najechana przez wóz roboczy uległa złamaniu lewej ręki.

= Zamach samobójcy.

Nocy wczorajszej Antonina Czyżkowska, wdowa po oficjaliście kolejowym zamieszkała na Czystem usiłowała pozbawić się życia, przez otrucie kwasem siarczanym.

Oprócz bolesnych poparzeń, C. zamiaru swego niedokonała.

Przyczyną rozpaczliwego czynu była śmierć męża i dwuletniego dziecka.

= Zbrodnia, czy samobójstwo.

Wczoraj około godz. 6-ej po południu Marjanna Grabowska przechodząc ulicą Gęsią około domu pod № 40-ym zauważyła jakiegoś człowieka leżącego na chodniku w kałuży krwi.

Nieznajomy dawał słabe oznaki życia.

Przestraszona G. pobiegła do stójkowego, będącego na posterunku, Józefa Górala, i opowiedziała mu o zauważonym wypadku.

Stójkowy wezwał przechodzącego ajenta policji śledczej Stanisława Makowskiego i obaj udali się na miejsce, gdzie leżał nieznajomy.

Tu znaleziono na chodniku nóż zbroczony krwią.

Nieznajomego odwieziono bezzwłocznie do szpitala starozakonnych.

W szpitalu dokonano oględzin i okazało się, że nieznajomy ma przebite piersi, i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Czy nieznajomy padł ofiarą zbrodni, czy też sam usiłował pozbawić się życia, dotychczas pozostaje zagadką.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go maja, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, w zakładzie gimnastycznym p. M. Olszewskiego w ogrodzie przy ulicy Kaliksta, odbędzie się konkurs gimnastyczny dzieci obojga płci.

— D. 8-go maja, o godz. 1-ej po południu, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się pierwszy odczyt p. J. K. Potockiego o halucynacjach; dokończenie tego odczytu nastąpi we środę, d. 11-go b. m.

— D. 9-go maja, o godzinie 10-ej zrana, w biurze dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Siedlcach, odbędzie się okręgowe zebranie stowarzyszonych w celu dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w miejsce wychodzących z urzędowania.

— Od d. 9—12-go maja pierwszy wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego roztrząsać będzie sprawy w Częstochowie i Będzinie.

— **Miłosierdziu czytelników polecamy w wielkiej nędzy pozostające:**

Wdowę z 7-giem dzieci (Nowo-Wielka 3);

Matkę 4-ga dzieci z babką staruszką —ojciec nieobecny. (Nowe-Miasto 3).

Matkę 5-ga dzieci (Chmielna 81), mąż nieobecny, wreszcie biednych **rodziców z 5-giem dzieci** (Krochmalna 45), **ojciec chory.**

NEKROLOGJA.

✝ W sobotę, d. 7-go maja, w kościele katedralnym, o godzinie **9-ej** zrana, odprawi się msza żałobna za spokój duszy

ś. p. Stanisława Witanowskiego,

na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1801—

✝ Ś. p. JADZIA KRAUZE,

córeczka Władysława i Józefy z Rentlów Krauze, po ciężkich cierpieniach zmarła dnia 5-go maja w czwartym roku życia. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej wyznania ewangelicko-augsburskiego w sobotę, t. j. dnia 7-go maja, o godzinie **4-ej** po południu. 2—1802

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 5-go maja.

Jeden z tutejszych bankierów, sławny z mimowolnej komiczności swojej, powiedział raz, że kursy na giełdzie są jak lawina, raz idą w górę, raz na dół. Podobnie ma się rzecz z corso; wczoraj zakazane, dzisiaj odżyło, ale w odmiennej postaci: będzie tylko kwiatowe, nie elektryczne, lecz słoneczne, popołudniu 28-go b. m.

Wyszło sprawozdanie o badaniach drożyzny w Wiedniu. Wszystko podrożało, cukier np. z 32 ctn. na 36; za to nafta spadła z 22 na 17 c., węgle spadły o 6 c. po zniesieniu dawnych rogatek i akcyzy. Wykazano przy tej sposobności, że Wiedeń co do zaopatrywania w żywność w porównaniu z Paryżem znajduje się w stanie nieomal pierwotnym; przywożą na wozach, przekupnie nocują cały rok pod gołem niebem, sprzedają w nocy, zgoła niema urzędowego dowozu z dalekich okolic. System halli w Paryżu sprawia, że tam nigdy niczego nie brakuje; na głowę wypada tam 104 kg. mięsa i ryb rocznie, jaj 190, wina 205 litrów, chleba 156 kg. Wiedeń ani słyszał o podobnym stosunku.

Sprostowanie: Sekwestrator zabrał szansonistce Di Dio tylko zaledwie jakiś kolczyk, gdyż uprzedzono ją, więc od razu na scenie otwartej zdarła coprędzej kolję i broszę i rzuciła je klownowi; publiczność śmiała się, nie wiedząc, co to znaczy. *A.*

*

Berlin 4-go maja.

W radzie miejskiej przedstawiono projekt nowej pożyczki dla miasta Berlina w wysokości 70 miljonów marek. Pożyczka, zaciągnięta w r. 1890-ym, wynosząca 55 milj. marek prawie kompletnie jest wyczerpaną; nadto wydatki już uchwalone, które pokryć ma nowa pożyczka, dochodzą do 45 milj. marek. Przyczyną tak znacznych wydatków miejskich są wielkie przedsiębiorstwa, które dalej się prowadzą, jako to: rozszerzenie kanalizacji, roboty wodne nad jeziorem Müggel, dalsza budowa hal spożywczych, rozszerzenie hali centralnej przy dworcu Aleksandra, budowa piątej gazowni w Schmargendorf, drugiego zakładu dla obłąkanych, zakładu chorych na epilepsję, budowa nowych mostów, kanalizacja dolnego biegu Sprei, budowa portu przy placu Urbana itd. Stopa procentowa nowej pożyczki naznaczona na $3\frac{1}{2}$.

Cesarz jenerała artylerji i jenerał-adjutanta księcia Antoniego Radziwiłła zaciągnął *à la suite* pierwszego pułku gwardji artylerji polowej. Przed 40-tu laty książę Antoni w pułku wspomnianym rozpoczął karjerę wojskową; po 10-ciu latach dostał się, jako kapitan, do sztabu jeneralnego, r. 1866-go zamianowany został fligeladjutantem króla, a rychło potem, mając lat 33 wieku, majorem. Należał do świty cesarza Wilhelma aż do zgonu jego; roku 1876-go awansował na jenerał-majora i jenerała *à la suite*, r. 1885-go na jenerał-adjutanta. Po śmierci cesarza Wilhelma, jako jenerał-adjutant, należał do świty cesarza Fryderyka i doczekał się nominacji na jenerała piechoty. Po objęciu rządów przez cesarza Wilhelma wziął dymisję, i zapisany jest obecnie na listach jako jenerał-adjutant cesarza Wilhelma I-go; dnia 22-go marca 1889-go r. otrzymał tytuł służbowy jenerała artylerji.

Policja w miejscowościach przedmiejskich ostro występuje przeciwko panoszącemu się tam coraz to bardziej wyuzdaniu. Wydała mianowicie ona w Poczdamie rozporządzenia, ograniczające tak zw. bale publiczne. Od 1-go maja począwszy, wolno będzie odbywać je tylko co 8 tygodni. Pozwolenie, udzielone w tej mierze prywatnemu stowarzyszeniu, upoważnia tylko członków tegoż do udziału; osobom, czyniącym wycieczki po za miasto, nie wolno w lokalach publicznych tańczyć. Przekroczenia przepisów ze strony gospodarzów karane są po raz pierwszy grzywną 300 marek, następnie odebraniem koncesji. Oczywiście, że gospodarze, dotknięci tak surowemi przepisami, bronią się, jak mogą, lecz dotąd bezskutecznie. Na zażalenie gospodarzów z powiatów: Niederbarnim i Teltow do rejencji poczdamskiej, odmowna nastąpiła odpowiedź. Interesowani zamierzają czynić dalsze kroki u ministra. *K.*

*

Paryż 3-go maja.

Trybunał miasta Valence w departamencie Drôme sądzi obecnie skandaliczną sprawę zabójstwa skarbnika klasztoru trapistów w Aiquebelle, ojca Idelfonsa, którego w październiku r. z. znaleziono w celi bez życia. Podejrzenie rychło padło na osobę jednego z zakonników, brata Eugenjusza, który zniknął wraz z pieniędzmi, zawartemi w kasie ojca Ildefonsa. Aresztowano go u fryzjera w poblizkiem miasteczku, gdzie golił brodę, już przebrany po cywilnemu, zapomniawszy jednak zdjąć pończoch i san-

dałów trapisty. Gdy w hotelu, w którym się zatrzymał, znaleziono zabrane pieniądze, przyznał się do zbrodni, lecz obecnie przed trybunałem uparcie twierdzi, że powodem jej była tylko obrona i zemsta za obelgę, wyrządzoną mu przez skarbnika. Życie poprzednie tego indywiduum, które, jak się zdaje, jest niemcem i nazywa się Mathjas Hadelt, jest pełne przygód. Hadelt ma obecnie lat około 39 i był już: szewcem, żołnierzem niemieckim, zbiegł z więzienia w Kolonji, gdzie się dostał za kradzież, lazarystą w Paryżu, sługą hr. Spée, trapistą w Bośnji, żołnierzem w sławnej „legji cudzoziemskiej" francuzkiej, stojącej w kolonjach głównie, a złożonej ze zbiegowiska ze wszystkich stron świata, dominikaninem w Düsseldorfie, aptekarzem samozwańczym, wreszcie trapistą został w Aiquebelle.

Bogacz amerykański Astor, który niedawno umarł w Paryżu na chorobę serca, zostawił bagatelną sukcesję: 250 miljonów franków. Syna swego zrobił, naturalnie, jeneralnym spadkobiercą olbrzymiej fortuny, ale nie chcąc pozostawić w nędzy reszty rodziny, zapisał każdej z dwóch zamężnych córek po 10 miljonów, a wdowie zabezpieczył dożywotnią pensję 2,500,000 fr. Może jako tako za te pieniądze wyżyją...

Przez schwytanie na gorącym uczynku dwóch malców, kradnących koszule z wystawy sklepowej, odkryto na ulicy Mouffetard szkołę złodziejską, utrzymywaną przez niejakiego pana Lanoux. Pan ten wysyłał codziennie „na zarobek", opatrzywszy ich odpowiedniemi wskazówkami, z dziesiątek chłopaków, którym w razie szczęśliwego połowu, fundował wieczerzę u mleczarki, która była zarazem paserką.

Senator hiszpański, Arturo de Marcoartu, który na trzecim kongresie międzynarodowej ligi pokoju, odbytym tej zimy w Rzymie, proponował, aby wszystkie przesmyki i cieśniny, spotykane na drogach handlowych, były neutralizowane i neutralność ich gwarantowana wspólnie przez wszystkie państwa nadmorskie, obecnie rozszerza swą propozycję i żąda takiej neutralizacji całego morza Śródziemnego, jaką przyznano kanałowi suezkiemu. Wówczas za projektem jego głosowali: Fryderyk Passy, Moneta, Clark, Wukcevic i inni delegowani różnych narodów; obecnie ma on mieć o swym nowym planie odczyt w paryzkiem towarzystwie ekonomji politycznej.

Psia wystawa, która, jak donosiłem, otwartą będzie d. 19-go b. m., zapowiada się bardzo świetnie; 15,000 fr. potrzebne na nagrody, zostały zabezpieczone z nadmiarem nawet przez dary prezydenta rzeczypospolitej, ministerjum rolnictwa, prefektury dep. Sekwany i rady municypalnej.

K.

*

Rzym 2-go maja.

Dzień wczorajszy minął jaknajspokojniej tak w mieście, jako i w Watykanie. Kościół św. Piotra otwarty był, jak zawsze, aż do zachodu słońca. Przy tak zwanej bronzowej bramie u wejścia do podsieni, którędy się wchodzi do Watykanu, stali szwajcarzy i żandarmi papiezcy. Na placu Rusticucci, będącym dalszym ciągiem placu św. Piotra, podwojono straż włoską.

Ojciec św. wstał wczoraj bardzo wcześnie i przed godz. 7-mą odprawił cichą mszę w prywatnej swej kaplicy; po mszy zaś wypił kawę i przyjmował w swoim gabinecie różne osoby do dworu Jego należące. Wypytywał się troskliwie o stan miasta i czy gdzie rozruchów niema. Cały dzień upłynął w Watykanie bardzo spokojnie.

W Kwirynale zaś o godz. 4-ej król w towarzystwie kapitana marynarki, Cascia, służbowego swego adjutanta, wyjechał z pałacu powozem odkrytym i objeżdżał główne ulice miasta, a wszędzie ludność witała go z uszanowaniem. O 6-ej wrócił do pałacu, objechawszy Corso, ulice: via Flaminia i via Trionfale, plac św. Piotra, Borgo Nuovo, żelazny most, via Giulia, most Sykstusa, Transtever i Lungarettę, gdzie transteweranie witali go z zapałem, most Garibaldiego, Corso Vittorio Emanuele, via Nazionale i górne dzielnice. Królowa wyjeżdżała także, ale lękając się niepogody, wróciła niebawem do Kwirynału. Zresztą spokój największy przez cały dzień panował, ale ludność się lękała objawów, które nienastąpiły, i przeto ulice były puste przez dzień cały, w części także wskutek niepogody, i wszystko się ograniczyło na kilku petardach, wybuchłych w różnych dzielnicach miasta.

Ministerjum postanowiło przy otwarciu izby pojutrze przyjąć interpelacje o przesileniu finansowem i wywołać wotum zaufania. Rząd przedstawi jednocześnia nowe projekty finansowe.

Król Humbert i królowa Małgorzata wyjadą dnia 2-go czerwca do Poczdamu do cesarstwa niemieckich, i zabawią tam tydzień.

Komitet, urządzający przyszłoroczne uroczystości na srebrne wesele króla i królowej, zebrał się onegdaj po raz pierwszy pod prezydencją księcia Doria. Było obecnych wielu członków, z wyjątkiem pułkownika Gustawa Zaręba Jaraczewskiego, adjutanta króla, księcia di Belmonte i paru innych, którzy dnia tego przybyć nie mogli. Postanowiono przy tej sposobności program całego obchodu. Umyślono założenie domu przytułku dla starych wojskowych, którego niema jeszcze nigdzie we Włoszech. Aby zebrać potrzebne fundusze na ten zakład, nastąpi składka narodowa i wielka loterja, a przytem zebrany zostanie dochód z wielkiego widowiska: będzie to najprzód historyczny orszak i pochód w dawnych strojach, w którym wszystkie miasta włoskie przedstawiać będą każde odmienny, pamiętny wypadek z własnych dziejów; następnie zaś średniowieczny turniej, w którym uczestniczyć będą oficerowie wszystkich pułków jazdy w zbrojach i w jak najwierniej naśladowanej odzieży.

W tych dniach rzucono petardę pod kolumnami pałacu Massimo, a demokratyczny ludowy dziennik *il Messagero* donosił wczoraj, że ten wybuch wielkiego strachu nabawił księcia i jego rodzinę. Książę Kamil Massimo, dotknięty do żywego tem doniesieniem, napisał do redaktora słów kilka, które *Messagero* ogłasza: „Panie redaktorze. Dowiaduję się z dzisiejszego rannego dziennika pańskiego, że wybuch, który nastąpił przeszłej nocy pod portykiem pałacu Massimo, napełnił niemałym strachem moją rodzinę. Otóż oświadczam panu, że kto ma w żyłach krew Fabjuszów i domu Sabaudzkiego, nie wie, co to przerażenie i strach. Zostaję itd. *Książe Massimo.*" Wiadomo, że Massimowie wywodzą się od Fabjusza Maksyma zwycięzcy Hanibala. Książe Kamil zaś jest synem księżniczki Sabaudzkiej z gałęzi Carignan, a wnukiem księżniczki saskiej. Żona zaś jego jest przyrodnią siostrą nieboszczyka hrabiego de Chamborda, czyli Henryka V-go.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — Na mocy Najwyższego Rozkazu oddziały rady ministerjum komunikacyj: techniczny ma być zwinięty, zaś administracyjny przemianowany na radę ministerjum, z przeznaczeniem dla niej czterech członków; na jednego z nich włożony będzie obowiązek prezydowania w radzie w czasie nieobecności ministra i tegoż towarzysza. Celem załatwiania projektów technicznych, kosztorysów i umów technicznych, ważnych robót, będzie utworzona rada inżenierska, złożona z prezydującego, dyrektorów departamentu, prezydującego czasowego zarządu dróg żelaznych rządowych i ośmiu członków. Ministrowi polecono powołać do pełnienia obowiązków tych członków inżenierów, zatrudnionych przy przedsiębiorstwach prywatnych. Ministrowi finansów i kontrolerowi państwa poruczono powołanie do rady po jednym przedstawicielu wymienionych zarządów.

Petersburg 6-go maja. *(Tel. Ajen. półn.)* — Ogłoszone zostały: 1) dopełnienie praw, określających wypadki i sposoby dozwalania na sekwestr z zastawu; 2) rozporządzenie o pogodzeniu właściwych artykułów ustawy wekslowej i ustawy procedury sądowej handlowej z prawem z d. 3-go czerwca 1891 r. o uproszczonem postępowaniu sądowem.

Petersburg 6-go maja. *(Tel. Ajen. półn.)* — Specjalny Komitet asygnował do dyspozycji komitetów dobroczynnych gubernjalnych: samarskiego 95,000 rs., niżegorodzkiego 80,000 rs. i wyznaczył ze składu niżegorodzkiego, gdzie w d. 1-ym kwietnia znajdowało się 353,000 rs. pudów zboża: dla gubernji kazańskiej 177,000 pudów, dla symbirskiej 90,000, dla wiackiej 80,000 pud. i postanowił jeszcze wysłać 3,000 koni do gubernji permskiej i 1,500 do orenburskiej, oraz 20,000 pudów kartofli do samarskiej.

Petersburg 6-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)* — Podwyższona została opłata, pobierana przez komory celne za oplombowanie pakietów herbaty, z 2-ch kop. na 4 kop. od plomby, a opłata za banderole na spirytusowe napoje zagraniczne, na pakiety z tytoniem zagranicznym i wyrobami tytoniowemi i na butelki z winami musującemi z 1 kop. na 1½ kop. za każdą banderolę.

Petersburg 6-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)* — Mówią, że oprócz Rygi, Rewla i Libawy, dozwolony zostaje jeszcze wywóz owsa z Archangielska, ale tylko znajdującego się już na miejscu. Wywóz kukurydzy będzie dozwolony ze wszystkich portów.

Petersburg 6-go maja. *(Tel. Aj. półn.)* — *Grażdanin* donosi, że wiadomości, nadchodzące o stanie zdrowia ministra finansów, brzmią bardzo pomyślnie. Minister używa dużo ruchu pieszego i dzięki bardzo ładnej pogodzie, spędza cały dzień na powietrzu.

Archangielsk 6-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — Dźwina ruszyła. Pogoda i ciepło.

OSKARŻENIE MINISTRA.

Wiedeń 6-go maja *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dzienniki staroczeskie potępiają surowo młodoczechów za to, że niezręcznością swoją w postawieniu wniosku oskarżenia ministra, hr. Schoenborna, prowokowali oświadczenie się dwóch trzecich części głosów, reprezentujących wszystkie partje i ludy monarchji, przeciw czechom. Sprawę czysto autonomiczną przeniesiono niepotrzebnie do rady państwa.

OTWARCIE WYSTAWY.

Wiedeń 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Dzisiaj deszcz leje przez dzień cały; prognostyk na jutrzejsze otwarcie wystawy jaknajgorszy. Nakazano dostawić na jutro cały park tramwajów i omnibusów dla komunikacji wystawowej. Fjakry kursować nie będą.

PROCES BISMARKA.

Berlin 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Książę Bismark wytoczył proces o obrazę honoru znanemu kupcowi z Altony.

ZMARLI.

Berlin 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Znakomity profesor chemji, Hoffman, umarł dzisiejszej nocy.

Weimar 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Umarł tutaj poeta Hans Herrig.

KASJER ROTSZYLDOW.

Berlin 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Policja natrafiła na ślad zbiegłego kasjera rotszyldowskiego. Wsiadł on na okręt, płynący do Cejlonu.

UPADEK GABINETU.

Rzym 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Przesilenie gabinetowe potrwa długo. Zapewne nieobejdzie się bez rozwiązania parlamentu. Gabinety sprzymierzone zaniepokoiły się mocno tutejszemi wypadkami.

ŚNIEGI.

Berlin 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W prowincjach nadreńskich spadły wczoraj obfite śniegi.

Berlin 6-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Okazało się, że aresztowany w Toruniu wrzekomy asystent lekarski jest urzędnikiem budowlanym, który otrzymał polecenie poczynienia pomiarów.

Leodjum 6-go maja. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Aresztowania z powodu ostatnich zamachów trwają dalej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 6-go maja. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 95.— płac., 94.50 płac., 95.— płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46.47½ w p., 46.40 pł., 46.47 w p. Przezy na Paryż (kurs za trzy miesiące), 37.60 płac., 37.50 płac. Półimperjały nowe po rs. 7.55 w poszukiw., 7.60 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.51 w poszukiwaniu, 1.52 w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 w posz. Bilety II-giej emisji 102.87½ płacono. Bilety III-ej emisji 102.25 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 155.50 kop. płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 153.— w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.87½ w poszuk., III-ej emisji 103.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.75 w zaofiar. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 218.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 197.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 198.50 płacono. 5% renta rs. 104 kop. — w posz. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 146.— w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.62½ w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.25 w posz. Usposobienie giełdy dla wartości spekulacyjnych słabe.

Petersburg 6-go maja. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. 25 płacono. Żyto słabo; rs. 10 kop. — płacono, do rs. 9 kop. 50 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do 5.20 płacono. Mąka słabo; żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 13.— w zaofiar. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.— płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono. Reszta bez zmiany.

Berlin 6-go maja. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Trwające wciąż jeszcze sprzedaże realizacyjne wywierają nacisk na tendencję zebrania i powodują obniżki kursowe. Rynek rubli i wartości russkich, które były w zaniedbaniu, wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.50 i zyskały następnie dzięki wzmocnionemu pokupowi 50 fen. W porównaniu z wczo-rajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie o 1 m. przeszło w obrotach natychmiastowych i o 75 fen. w dostawowych. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 15 fen., krótki Petersburg o 1 m. 10 fen., a długoterminowy o 1 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń niżej o 10 f., krótko terminowe (170.40), podczas gdy długoterminowe pozostały bez zmiany (169.80). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop. i o tyleż pożyczki wschodnie; listy likwidacyjne zyskały natomiast 10 kop. (65.10). Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne, więcej zaś za 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Z wartości spekulacyjnych obniżyły się akcje kredytowe austrjackie o ¼%. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie. Dla żyta usposobienie było mocne i zniżkowe; towar gotowy podrożał o 3 marki, a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 6-go maja. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	214.45	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.25	Akcje kredytowe	170.50
Wek. na Petersb. krót.	214.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.10	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	215.—	Żyto w tow.gotow.	191.75
Wschodnia poż. II em.	68.20	Żyto na wiosnę	183.25
Listy zast. serji I-ej	67.50		

Kursy z dnia 5-go maja: 215.50, 215.40, 215.10, 214.30, 215.75, 68.50, 67.80, 170.75, 188.75, 182.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym maja. — Jak zwykle przy piątku targ dzisiejszy mało był ożywiony. Dowóz wynosił 43 wagony, z których 20 wagonów było żyta, 19 owsa, 1 gryki, 2 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabe, za wyborowe płacono 114—116 kop., za średnie 110 do 113 kop., za ordynaryjne 106 do 109 kop. Owies spokojnie. Wyborowy osiągał 90 do 95 kop., średni 84 do 88 kop., ordynaryjny 76—82 kop. Gryka bez zmiany, kupowano ją po 106 do 112 kop. Jęczmień słabo, po 75 do 96 kop., względnie do dobroci ziarna płacono. Kasza jaglana bez zmiany po 128 do 140 kop. stosownie do gatunku. Kukurydzę sprzedawano po 65—67 kop.

Gdańsk 5-go maja. — Pszenica miała dziś lepszy popyt i ceny pełno utrzymane. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na maj 170 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 170 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 152½ mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 172 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto miało tendencję bez zmiany, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na maj tranzytowe 159 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 159 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar., tranzytowego 160 mar. Groch krajowy warzelny 185 mar. za tonnę płacono. Koński bon krajowy 140 mar. targowano. Rzepik russki tranzyto letni silnie obsadzony 130 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie średnie 170 mar. za tonnę targowano. Otręby żytnie 5.60 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 215.85 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z prenumeratorów „Kurjera".* — T. zw. „russki wid" daje prawo cudzoziemcowi do podróżowania po całem Cesarstwie.

— *Panu Bolesławowi Ep.* — Z cegły, kolor sztuczny, nadany przez użycie odpowiedniej farby.

Sprawozdanie meteorologiczne

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 6-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 5-go g. 9 w.	738.4	73	PłdZ	10.6	=	8.4
D. 6-go g. 7 r.	739.1	68	Z	8.8	=	7.2
" g. 1 pp.	741.5	43	ZPłd	12.7	=	10.1

W ciągu d. 5-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.1 = R. 5.6; " najwyższa C. 13.2 = R. 10.5; Wysokość wody spadłej mm. 6.4.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	min.	Przych. godz.	min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	55 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	33 p. p.	10	5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	25 w.	6	10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	45 p. p.	2	15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	35 w.	8	20 r.
Warszawsko-terespolska:				
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3	40 p. p.	1	45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11	15 w.	6	32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9	45 r.	7	50 w.
Warszawsko-petersburska:				
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9	28 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11	8 w.	4	23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2	23 r.	4	15 r.
Z Kowna do Petersburga	5	53 r.	11	45 w.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	40 w.	8	13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	33 w.
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11	28 r.	6	8 w.
Towarowo-osobowy z Lublina do Chełma	9	20 r.	6	44 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 w.	10	45 r.
Osobowy	10	20 r.	7	20 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	3	11 p. p.	3	20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Апрѣля (6 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).